

Janusz T. Hryniewicz

POLITYCZNE I GOSPODARCZE NASTĘPSTWA ZABORU PRUSKIEGO

Po rozbiórze Polski w 1795 r. zachodnie tereny kraju – głównie Wielkopolska – stały się częścią państwa pruskiego. Polska i Prusy należały do wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego, ale Prusy były nieco lepiej rozwinięte gospodarczo i lepiej zorganizowane. W XIX w. pruskie elity były nastawione romantycznie i prowadziły politykę bastionu zorientowaną na obronę Niemczyzny przed naporem Słowian. Pruskie państwo odgrywało wiodącą rolę w gospodarce i podporządkowało ją celom militarnym. Przykład państwa pruskiego był szczególnie popularny wśród polskich elit na początku XX w. Na podstawie pruskich wzorów Polacy uczyli się, że głównym aktorem nie jest jednostka, ale państwo. Przypadek państwa pruskiego był po 1918 r. źródłem inspiracji dla ideologii narodowej. Badania nad polskimi gminami dowodzą, że wpływ zaboru pruskiego na współczesny rozwój Polski był raczej szkodliwy niż wspierający.

Wstęp

Rozwój gospodarczy Polski dokonywał się i dokonuje nadal w znacznym stopniu drogą importu kulturowego z Zachodu Europy, na który składało się przejmowanie wzorów technologicznych, postaw, motywacji i rozwiązań instytucjonalnych. Szczególne znaczenie dla tworzenia się kapitalizmu polskiego miała epoka zaborów. Można przyjąć, że import kulturowy dokonuje się zgodnie z następującą regułą: przyjmowane są wzorce kulturowe wytworzone w takim społeczeństwie, które pod jakimś względem jest atrakcyjne dla grupy importującej. Odnosząc to do epoki zaborów, stwierdzić należy, że Rosja była uważana za kraj pod każdym względem gorzej wyposażony przez historię i stanowiła punkt negatywnego odniesienia. Wszelkie wzorce stamtąd płynące były odrzucane i starano się postępować inaczej tylko dlatego, że tak postępowano w Rosji. Stosunek do Austrii był dość ambiwalentny i trudny do sprecyzowania. Niemcy i Prusy były niewątpliwie atrakcyjne z racji większego zaawansowania gospodarczego, cywilizacyjnego i wyższego poziomu życia. Atrakcyjność ta sprawiała, że starano się naśladować tych, którzy są bogatsi i lepiej żyją. W ten sposób świadomie i podświadomie przyjmowano wzory zachowań codziennych i rozwiązania instytucjonalne.

Decydująca rola Prus dla polskiego importu wzorów gospodarki kapitalistycznej polegała także na tym, że zabór pruski obejmował te polskie ziemie,

które od dawna przodowały pod względem rozwoju gospodarczego, i stąd rozprzestrzeniały się innowacje technologiczne i organizacyjne na pozostałe części naszego kraju.

Przedmiotem opracowania jest próba opisu wzorów zachowań, postaw i instytucji pruskich oraz wskazanie, jakie konkretne treści za ich pośrednictwem docierały do Polaków w XIX w. Spróbuję odtworzyć, co mogli zobaczyć ówczesni Polacy i jakie wnioski mogli wyciągnąć. W końcowych fragmentach opracowania zaprezentuję grę intelektualną „co by było, gdyby zaboru pruskiego nie było?”.

Prusy jako pośrednik w polskim imporcie zachodnich wzorów zachowań gospodarczych i politycznych

Przepływ zachodnioeuropejskich wzorów kulturowych do Polski dokonywał się za pośrednictwem Niemiec. Możemy przyjąć, że zachodnie wzory kulturowe i technologiczne najszybciej przyjmowały te ziemie polskie, które leżały najbliżej granicy zachodniej, potem zaś wzory te przenikały stopniowo na wschód. Były to zarazem tereny najwyżej zaawansowane gospodarczo i urbanizacyjnie. Uprzedzając dalsze analizy, możemy przyjąć, że należały do nich: Wielkopolska oraz dzisiejsze Pomorze Gdańskie z Bydgoszczą i Toruniem. Poczynając od końca XVI w. ziemie te graniczyły głównie z Prusami. Otaczające Polskę od zachodu ziemie pruskie stały się wiodącym pośrednikiem w imporcie kulturowym do Polski innowacji technologicznych, politycznych i organizacyjnych.

Znaczenie Prus dla polskiego importu kulturowego wzrosło po 1795 r., a zwłaszcza po 1815, kiedy na Kongresie Wiedeńskim ostatecznie ukształtowano granice międzypaństwowe w Europie Środkowej. Pod panowanie Prus dostała się wtedy najbardziej gospodarczo rozwinięta część Polski. Przez ponad sto lat ta część naszego kraju była objęta wzmożonym oddziaływaniem wzorów kulturowych wykształconych w społeczeństwie pruskim, a dotyczących zachowań gospodarczych, organizatorskich, administracyjnych etc. Można przyjąć, że Prusy wraz z właściwymi im instytucjami gospodarczymi i politycznymi były dla znacznej części ówczesnych Polaków uosobieniem kapitalizmu i zachodniej gospodarki. Wzory te utrwały się początkowo w Wielkopolsce, a potem, dzięki współpracy gospodarczej między Polakami i wspólnemu językowi, przenikały na inne ziemie polskie.

Prusy uzyskały suwerenność państwową pod koniec XVII w. i były najciekawszym niewątpliwie fragmentem wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego; należała do niego ta ich część, która była położona na wschód od Łaby. Prowincje pruskie leżące na zachodzie Niemiec nie należały do wschodnioeuropejskiej formacji gospodarczej. Państwo pruskie niektórzy historycy określają mianem nowożytnej Sparty (zob. np. Landes 2000, s. 273). Maksymalizowanie potencjału militarnego realizowano przez podporządkowanie polityki finansowej, gospodarczej i organizacji aparatu państwowego

interesom armii (Salmonowicz 1985, s. 53). Koncentrację środków zapewniała monarchia absolutna i podporządkowana jej względnie sprawna administracja.

Wschodnioeuropejski kompleks gospodarczy utrwalił się w Prusach po wojnie trzydziestoletniej. Była ona dla Niemiec i Prus tym, czym potop szwedzki dla Polski. Po 1848 roku na wschód od Łaby zwiększał się areal ziemi pańskiej kosztem chłopskiej. W efekcie zmuszania chłopów do pracy w folwarkach dokonało się dalsze ograniczenie wolności chłopów. Na zachodzie Niemiec proces powiększania własności szlacheckiej opierał się na migracji chłopów do miast (Wawrykowa 1976, s. 14). Jednocześnie w Niemczech trwały ograniczanie autonomii miast i obniżanie ich statusu prawnego przez przyłączanie ich do państw niemieckich. Mieszczaństwo było ograniczone prawnie, a także politycznie, m.in. w dostępie do stanowisk państwowych (Salmonowicz 1985, s. 140–143). W efekcie poza kilkoma większymi miastami na zachodzie Niemiec, mieszczaństwo przekształciło się w uległą grupę społeczną. Skłoniło to w XVIII w. niemieckiego filozofa społecznego, Karla Mosera, do stwierdzenia, że „każdy naród ma jakąś siłę napędową, a Niemcy mają posłuszeństwo” (cyt. za Wawrykowa 1976, s. 19).

W Prusach na strukturę stanową nakładały się relacje społeczne wynikające z podporządkowania społeczeństwa misji państwa polegającej na utrzymaniu silnej i sprawnej armii. Służył temu osobliwy podział pracy między miastem a wsią, zgodnie z którym miasta miały dostarczać pieniędzy na zakupy wojskowe, natomiast wieś zaopatrzenia żywnościowego i rekrutów. W XVIII w. potrzeby armii wyraźnie dominowały nad gospodarką, administracją i społeczeństwem. Dla osób objętych obowiązkiem wojskowym (rezerwistów) oznaczało to, że bez zgody pułku nie mogły wyjechać z okręgu, podjąć zawodu ani ożenić się. Ważną rolę w utrwalaniu militarnej kultury organizacyjnej odgrywał Kościół protestancki. Po ugruntowaniu się w Prusach pietyzmu rola Kościoła w podtrzymaniu dyscypliny społecznej i cnoty posłuszeństwa uległa dalszemu wzmocnieniu.

Obywatelstwo w państwie pruskim rozumiano jako zespół obowiązków wyraźnie górujący nad nielicznymi uprawnieniami. Internalizacji tych norm dość wyraźnie sprzyjał pietyzm. Państwo narzucało dyscyplinę poprzez przymus, pietyzm zaś ją sakralizował. Ukształtowało się w ten sposób dość opresyjne państwo sprawnie egzekwujące obowiązki wobec siebie i przestrzeganie regulacji prawnych. Jak wynika z badań J. Rutkowskiego, w Polsce mimo istnienia rozlicznych restrykcji wobec chłopów słaba administracja nie mogła ich wyegzekwować. W efekcie reżim poddaństwa chłopskiego był w XVIII w. w Prusach znacznie bardziej dolegliwy niż w Polsce (Rutkowski 1986, s. 113).

Ponieważ misja państwa pruskiego polegała na budowie militarnej potęgi zarządzanej przez oficerów, pauperyzacja dowódców – junkrów stanowiła dla niej zasadnicze zagrożenie. W efekcie następowały próby odwrócenia nieuchronnej deprecjacji gospodarki folwarcznej, m.in. przez restytucję poddaństwa. I tak np. w 1827 r. właściciele ziemscy otrzymali dziedziczne prawo do nakładania na chłopów kar do 14 dni więzienia i grzywny, bez konieczności

udziału kwalifikowanych sędziów w takich procesach (Wasicki 1986, s. 255). Dzięki uregulowaniom tego typu właściciele folwarków uzyskali narzędzie do zwiększania dochodów drogą przejmowania gospodarstw chłopskich. W XIX w. obszar własności folwarcznej stale się powiększał (Krzywicki 1967, s. 252). Kryzys rolny zapoczątkowany w 1875 r. przyniósł szczególnie dolegliwe konsekwencje dla gospodarki pruskiej, próbowano im zaradzić poprzez wprowadzenie ceł ochronnych. Później uruchamiano różne programy pomocowe dla rolnictwa na wschodzie, na ogół silnie zabarwione politycznie, mające m.in. na celu kolonizację ziem pruskich zamieszkałych przez Polaków oraz dowartościowanie warstwy junkierskiej poprzez różnego typu dotacje i ulgi. Od czasów Bismarcka pruskie cele polityczne zdefiniowane w kategoriach „obrony bastionu Niemczyzny” w coraz większym stopniu pochłaniały zasoby wytworzone poza Prusami – na innych ziemiach niemieckich. Z czasem narodowe cele wynikające z „polityki bastionu” uległy znacznej autonomizacji i polityka gospodarcza w dużym stopniu skupiała się wokół nich. I tak np. już po I wojnie światowej, kiedy odsetek ludności słowiańskiej na ziemiach pruskich był nieznaczny, ustawa z 1931 r. oferowała bardzo korzystną konwersję długów majątkom ziemskim na wschodzie Niemiec, z tym jednak że dotyczyło to tylko tych majątków, które zatrudniały Niemców. Była to więc obrona przed Słowianami bez Słowian.

Aż do konferencji poczdamskiej (lipiec–sierpień 1945), która położyła kres istnieniu Prus, w państwie tym dominował rolniczy kompleks gospodarczy. W skład Prus wchodziły co prawda przemysłowy Śląsk oraz Nadrenia i Westfalia, ale na plan pierwszy polityki gospodarczej wysuwały się zawsze interesy kompleksu rolnego i warstwy junkierskiej. Warto zauważyć, że Górny Śląsk był typowym wschodnioeuropejskim zagłębiem przemysłowym, które na kształt wyspy wyłoniło się z rolniczego otoczenia. Warunki życiowe były tu zawsze gorsze niż w zachodnioeuropejskich centrach przemysłowych. Za dowód niech posłuży fakt, że w latach 1910–1913 płaca górnika była tu o 50–60% niższa niż w Westfalii (Szeremietiew 2000, s. 16). Znalezienie się w jednym państwie z wiodącymi w skali Europy okręgami przemysłowymi stworzyło dogodne warunki dla importu kulturowego i restrukturyzacji gospodarczej. Wystarczy wspomnieć o wspólnej administracji i języku. Nie zostało to jednak wykorzystane i Prusy skończyły swoje istnienie jako klasyczny składnik wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego.

Poczynając od XIX w. Prusy były typowym przypadkiem regionu marnotrawiącego zasoby wypracowane w innych częściach kraju. Zasoby te nie służyły restrukturyzacji gospodarczej, ale osiąganiu romantycznych celów, jak np. obrona bastionu Niemczyzny, a później konserwacji stosunków społecznych i politycznych – tj. podtrzymaniu warstwy junkierskiej i jej wpływów. Wynikało to z priorytetowego znaczenia „polityki bastionu”. Uznano bowiem, że ideową ostoją Niemczyzny jest dwór szlachecki, wiodącym realizatorem polityki bastionu jest zaś szlachcic – oficer. Podobny stosunek do realizacji polityki narodowościowej spotykamy w I i II Rzeczypospolitej w odniesieniu do ziem leżących na wschód od Bugu.

Jakie jest znaczenie pruskich dokonań dla polskiego importu kulturowego? Gdy w Polsce przyjął się wschodnioeuropejski kompleks gospodarczy, większość ziem polskich stała się strefą przejściową między Rosją, gdzie stosunki gospodarcze nosiły pewne piętno azjatyckości, a względnie zaawansowaną w rozwoju kapitalizmu Europą Zachodnią. Wszystko to jednak działo się w ramach wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego. Cały czas za polską granicą zachodnią trwały podobne do polskich instytucje gospodarcze i polityczne. W majątkach niemieckich na wschód od Łaby panowała osobista zależność. W XVIII w. panowie nadal sprawowali władzę sądową i nadal władza państwa kończyła się u bram majątku ziemskiego. Czynione w XIX w. ustępstwa na rzecz demokracji miały pozorny charakter. Zdaniem D. Landes w „nowożytnej Sparcie”, tzn. w Prusach, przeżytki wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego utrzymywały się jeszcze w XX w., zwłaszcza tam, gdzie niemieccy szlachcice byli panami słowiańskich chłopów (Landes 2000, s. 273, 274). W pamiętnikach Konrada Adenauera możemy przeczytać, że gdy przed II wojną jeździł on do Berlina z zachodnich Niemiec, po minięciu Łaby zaciągał firanki, ponieważ nie chciał oglądać Azji.

Po utrwaleniu się granic rozbiorowych zachodnia część Polski w istocie nie zmieniła swojego miejsca w gospodarce europejskiej. W XIX w. krzepł zatem w Wielkopolsce wschodnioeuropejski kompleks gospodarczy. W Prusach i w Polsce kluczową instytucją gospodarczą był folwark. W Prusach był on trochę lepiej zarządzany, jednakże nie z racji jakichś odmiennych metod gospodarowania, ale z powodu pietyzmu, który zarządców i robotników skłaniał do dłuższej i mniej powierzchownej pracy.

Tym z Polaków, którzy obraz gospodarki pruskiej utożsamiali z zachodnioeuropejskim kapitalizmem, ustrój ten jawił się w dość opacznej postaci. W wydaniu pruskim cechowało go wyraźne podporządkowanie gospodarki celom politycznym i brak wyraźnych działań na rzecz restrukturyzacji industrialnej. Interes gospodarki i państwa utożsamiany był z interesem klasy ziemiańskiej. Najważniejszą cechą gospodarki pruskiej był etatystyczny kolektywizm nastawiony na konserwację opisanych wyżej tendencji. Narzędziem realizacji tych celów była polityka gospodarcza, podporządkowana zadaniom politycznym i realizująca je drogą drobiazgowych regulacji formalnych, rozdawnictwa przywilejów i dotacji. W sferze postaw widoczny był pietyzm (pracowitość, oszczędność), pozbawiony jednak cech indywidualnej przedsiębiorczości i nastawiony na pieczołowite wykonawstwo odgórnych poleceń.

Polityka i gospodarka w Prusach XIX w.

Świadomość polityczna elit pruskich była konsekwentnie romantyczna. Romantyzm pruski był odmianą romantyzmu niemieckiego. Ten z kolei dość wyraźnie różnił się od romantyzmu zachodnioeuropejskiego. W Europie mieliśmy do czynienia z dwiema odmianami romantyzmu. Pierwsza z nich to romantyzm teoretyczny i spekulatywny, który był buntem przeciw literackiemu

akademizmowi oraz empiryzmowi, niechętnie włączającemu do badań naukowych zjawiska psychiczne. Tu też stworzono filozofię holistyczną próbującą godzić nauki przyrodnicze z filozofią i historią, a także podstawy nowoczesnej psychologii. Drugi nurt to romantyzm sentymentalny i irracjonalny, który Benedetto Croce określa mianem choroby wieku (Croce 1998, s. 57).

Nie sposób nie zauważyć dość daleko idących podobieństw romantyzmu niemieckiego i polskiego. W obu przypadkach był on przede wszystkim politycznie zorientowany, co polegało na tym, że cele polityczne wyrażał w języku „poetyki politycznej” (Bodio 2000, s. 24). Oba te odłamy bez reszty mieściły się w nurcie romantyzmu sentymentalnego i irracjonalnego, wyraźnie różnego od romantyzmu liberalnego w wydaniu Mazziniego. Zasadniczym wyróżnikiem tej formy romantyzmu jest nacjonalizm, prymat czynu nad refleksją i wykluczenie logiki formalnej z procesów argumentowania na rzecz realizacji takich a nie innych zamierzeń. Romantyczny nacjonalizm polega na dość rozbudowanej frazeologii narodu wybranego, który w Polsce określano mianem Mesjasza narodów, w Niemczech zaś – słowami Fichtego – narodu misyjnego, który misję otrzymał od Boga lub od historii rozumianej jako przeznaczenie (na podst. Croce 1998, s. 123 i n.).

Společną komunikację zbiorową w okresie romantyzmu opanowały przekazy nastawione na wywołanie tkwiących w ludziach ukrytych emocji będących źródłem gwałtownych przeżyć – sięgających „dna duszy”. Argumentacja opierała się na kojarzeniu słów-symboli według ich ładunku uczuciowego lub zwykłego podobieństwa, analogii itp., np. Polska-ojczyzna-prawda-Mesjasz-odkupienie, Niemcy-bóg-naród-państwo. Wraz z powstaniem romantycznych ruchów politycznych wzrosło zapotrzebowanie na liderów charyzmatycznych, zwłaszcza takich, którzy opanowali sztukę wnioskowania asocjacyjnego i potrafili zwerbalizować podświadome lęki i tęsknoty zbiorowe. Stąd też duża rola poetów w romantycznych wydarzeniach politycznych.

Spełnieniem idei romantyzmu w polityce była w Niemczech Wiosna Ludów oraz ruchy społeczne, które doprowadziły do powstania zjednoczonych Niemiec w 1870 r. Obecność romantyzmu w polityce XIX-wiecznych Niemiec była dość wyraźna, o ile nie dominująca. Dostrzegali to wyraźnie Max Weber, który w 1893 r. zwracał uwagę na konieczność zerwania z romantycznymi iluzjami w polityce, wyraźnie przeszkadzającymi w rozwoju kapitalizmu w Niemczech (cyt. za Bodio 2000, s. 39).

Narodowe wątki romantyczne w Prusach wyrażały się w micie pogranicza i niemieckiej odmianie „przedmurza” broniącego przed naporem Słowian. Skąd się brała koncepcja bastionu i jakie były źródła jej popularności w pruskich elitach? W 1525 r. Prusy utraciły suwerenność polityczną na rzecz Polski. Jednocześnie trwała pamięć złotej ery Zakonu Krzyżackiego i jego efektownych dokonań cywilizacyjnych, jak również militarnych. W Polsce diabeł występował w stroju niemieckim, stosunek szlachty polskiej do Prusaków był raczej negatywny i nacechowany sarmackim poczuciem wyższości. Różnice te wzmacniała odmiennność religijna i idąca z nią w parze odmiennność kulturowa.

Protestancki tryb życia szlachty pruskiej dość ostro kontrastował z sarmacką pogardą dla codziennej krzątaniny, wystawnym trybem życia czy pijaństwem. Kontrasty te pogłębiły się wraz z ekspansją baroku w kulturze i życiu codziennym katolickiej Polski. Styl ten był w znacznym stopniu elementem ofensywy kulturowej zainicjowanej przez jezuitów; protestanckiemu ascetyzmowi przeciwstawił obfitość doznań i radość życia. Barok integrował katolickich Sarmatów przez przeciwstawienie radości konsumpcji i braku zobowiązań luterskiej wstrzemięźliwości, a także dowartościowywał jednych i drugich. Sarmatom dawał poczucie wyższości nad nudnymi Prusakami, Prusakom zaś – nad utracjuszkowskimi Sarmatami. U Prusaków temu poczuciu wyższości towarzyszyła gorycz wynikająca z podległości politycznej, tym większa więc musiała być niechęć do polskiej szlachty. Podległość polityczna była ze strony polskiej chyba dość dotkliwie egzekwowana, czego przejawem była choćby konieczność opanowania języka polskiego przez panujących Hohenzollernów i – jak można domniemywać – również przez najważniejszych urzędników.

Sądząc po intensywności przeżyć, jaka towarzyszyła władcom pruskim w chwilach poświęconych na opis Polaków, tj. polskiej szlachty, można uznać, że tożsamość elit pruskich w XVIII w. była ufundowana na radykalnym odcięciu się od polskiego otoczenia, z jednoczesnym podkreśleniem własnych przewag we wszystkich sferach życia, od polityki poczynając, a na obyczajach kończąc (na podst. Salmonowicz 1985, s. 86 i n.).

Pojawienie się na początku XIX w. romantyzmu jako względnie szerokiej oferty kulturowej i politycznej doprowadziło do powstania w Prusach dość osobliwej mieszanki kulturowej. Romantyzm pruski opierał się na pietyzmie (Rempel 2000). Godził więc dwie sprzeczne tendencje, z jednej strony nieskrępowaną przez logikę wolność myśli twórczej i sięgania po wielkie cele nie hamowane przyziemnymi ograniczeniami, a z drugiej strony bardzo drobiazgowość podejścia do obowiązków codziennych, wraz z silnym poczuciem dyscypliny społecznej i zaufaniem do poczyną zwierzchności. Wszystko to było dodatkowo podbudowane silnym zabarwieniem emocjonalnym czy wręcz typową dla pietyzmu żarliwością. Uczucia te towarzyszyły zarówno uczestnictwu w zamierzeniach państwowych, jak i spełnianiu codziennych powinności.

W Prusach nacjonalizm państwowy był narzędziem uczestnictwa obywateli w wielkich przedsięwzięciach i samorealizacji przez udział w ambitnym dziele zbiorowym. W ramach pruskich instytucji politycznych synteza romantyzmu i pietyzmu wytworzyła dość ciekawy amalgamat, który cechował się podobnymi napięciami w osobowości jak kalwinizm. Niepokój kalwiński znalazł ujście w agresywnej przedsiębiorczości indywidualnej i dążeniu do akumulacji kapitału, dlatego że zaistniał na terenie wolnych gmin miejskich w zachodnioeuropejskim kompleksie gospodarczym. Jak pamiętamy, w Prusach status miast był zupełnie odmienny. W ramach pruskich instytucji politycznych pietyzm stał się podbudową dla kolektywizmu, synteza romantyzmu i pietyzmu stworzyła zaś trwale zapotrzebowanie psychiczne na kolektywne uczestnictwo

w celach wielkich, zdobywaniu tego co niezdołyte i dorównaniu marzeniom. Typowe dla kultur protestanckich napięcia osobowościowe rozładowywano przez agresję wobec obcych i silne zaangażowanie w realizację celów zbiorowych, z tym jednak że przewodnikiem w kreowaniu celów zbiorowych było państwo.

Po zarysowaniu się kryzysu wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego polegającego na tym, że jego moc kreowania dochodu narodowego i wzrostu wydajności pracy w rolnictwie została wyeksploatowana, romantyczno-irracjonalne cechy myślenia elit pruskich stały się coraz bardziej widoczne. Chciałbym zastrzec, że to, co dalej napiszę, nie dotyczy tych elit pruskich, które kształtowały zagraniczną politykę Niemiec, opierając się na zasobach ogólnoniemieckich po 1870 r. Chodzić mi będzie raczej o to, jak kształtowana była polityka dotycząca ziem pruskich leżących na wschód od Łaby.

Mimo że w skład Prus wchodziły przemysłowe prowincje Nadrenia i Westfalia, państwo zawsze zachowywało swój rolniczo-militarny charakter. Wspomniane prowincje zachodnie, jakkolwiek o wiele bogatsze od reszty Prus, dla władców państwa były dość kłopotliwym dodatkiem. Tu lęły się krytyki autorytarnej władzy, tu również do głosu dochodziła opozycja polityczno-religijna w okresie Kulturkampfu. Zdecydowanie negatywną opinią cieszyły się Prusy wśród demokratycznie nastrojonej, nielicznej co prawda, niemieckiej opinii publicznej. Tego stanu rzeczy nie zmieniła dominacja polityczna Prus w II Rzeszy.

Idee polityczne pruskiego romantyzmu, odwołujące się do symboliki przedmurza Niemczyzny wobec naporu Słowian i misji cywilizacyjnej na wschodzie, były niewątpliwie atrakcyjne dla elit niemieckich zasłuchanych w patetyczną muzykę Wagnera. Jeżeli wierzyć Nietzschemu, który zwrócił uwagę na głęboki sentymentalizm Niemców, to stwierdzić należy, że pruski romantyzm miał łatwy dostęp nie tylko do elit, ale także do ogółu opinii publicznej. Jednakże atrakcyjność kulturowa Prus nie szła w parze z ich dokonaniami gospodarczymi.

Od strony gospodarczej i kulturowej aż do 1945 r. były Prusy wyraźnie odrębne od reszty Niemiec. Potem na niemieckich terenach należących wcześniej do Prus powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Zanim to jednak nastąpiło, poważnym problemem państwa było duże marnotrawstwo zasobów i jednokierunkowość polityki. I tak główne cele państwa pruskiego, tj. misję cywilizacyjną, parcie na wschód czy budowę bastionu Niemczyzny, realizowano równoważnie z imperatywem utrzymania dominującej roli liderów tej polityki, czyli ziemian i ich gospodarstw rolnych. W realizacji tego celu polityka pruska okazała się skuteczna, gdyż w Prusach przez cały wiek XIX obszar junkierskiej własności ziemskiej systematycznie wzrastał (Krzywicki 1967, s. 252). Polityka parcia na wschód, mimo początkowych sukcesów, po załamaniu się potencji rozwojowej wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego zaczęła natrafiać na coraz większe trudności i weszła w stadium „obrony bastionu”.

Ugruntowanie się cywilizacji industrialnej na ziemiach na zachód od Łaby powodowało, że wraz ze wzrostem wydajności pracy i rentowności w przemyśle i regresem w rolnictwie zaczęła powiększać się różnica poziomu stopy życiowej między Prusami a Niemcami zachodnimi. Prusy w XIX w. stały się peryferią gospodarczą Niemiec, coraz mniej atrakcyjnym miejscem zamieszkania, czego wskaźnikiem była duża emigracja do leżących na wschód od Łaby prowincji pruskich. Konsekwencje takiego stanu rzeczy nabrały w drugiej połowie XIX w. dramatycznych rozmiarów. I tak np. w rejencji opolskiej w 1861 r. Polacy stanowili 59,1% ogółu ludności, a w 1911 r. aż 70,1%. Z kolei w Wielkopolsce w 1871 r. przewagę ludności niemieckiej notowano w 43 miastach Poznańskiego, cztery lata później zaś przewaga spadła do 21 miast. W samym Poznaniu odsetek Polaków podniósł się w tym okresie z 51 do 60% (na podst. Szeremietiew 2000). Próby wspierania niemieckiego osadnictwa w coraz większym stopniu finansowe były z zasobów ogólnoniemieckich. Romantyczny irracjonalizm tej polityki przypominał w gruncie rzeczy próbę zawrócenia biegu historii gospodarczej, która wyraźnie przybrała odwrotny niż Prusy kierunek. Było to zwłaszcza widoczne w zachowaniach ludzi, dla których ucieczka ze wschodu była bardziej atrakcyjna niż pomoc państwa. Za potwierdzenie niech posłuży fakt, że latach 1870–1914 wschodnie tereny Niemiec opuściło ponad 4 mln z 14 mln tam zamieszkałych (Szeremietiew 2000).

Równie niekorzystnie kształtowała się sytuacja w szczególnie ważnej dla tożsamości Prus dziedzinie „krwi i ziemi”. W reakcji na niepowodzenia „utrwalania bastionu Niemczyzny” powołano w 1886 r. Komisję Kolonizacyjną z funduszem 100 mln marek, która miała wspomóc osiedlanie się Niemców na przedzoborowych ziemiach polskich. „Efekt działalności tej Komisji był taki, że w okresie 1886–1918 wykupiła ona 438 tys. ha ziemi, ale z tego tylko 125 tys. ha należało przedtem do Polaków, resztę kupiono od Niemców. W tym samym czasie Polacy zakupili od Niemców ok. 200 tys. ha! W rezultacie niemiecki stan posiadania nie tylko nie powiększył się, ale nawet uległ zmniejszeniu” (Szeremietiew 2000).

Z punktu widzenia tworzenia społecznego zaplecza dla polityki bastionu emigracja miała w znacznym stopniu walor selekcji pozytywnej. Emigrowały jednostki o mniejszej odporności psychicznej, z trudem znoszące borykanie się z trudnościami dnia codziennego we wrogim słowiańskim otoczeniu. Wyjazd do Nadrenii czy Westfalii był zmianą miejsca pobytu w tym samym państwie i nie wymagał jakiejś ponadprzeciętnej dynamiki życiowej. Wręcz przeciwnie, decyzja o pozostaniu i wytrwaniu przy polityce bastionu była aktem wymagającym większego hartu ducha i gotowości do poświęceń w imię wyższych celów, wykraczających poza potrzeby konsumpcyjne. Na pruskim wschodzie zostawali ludzie motywowani ideowo i patriotycznie, przedkładający emocjonalny stosunek do stron ojczyźnych i ich niemieckiej tożsamości nad korzyści materialne. Okoliczności te wzmacniały w Prusach typowe, zdaniem Rempela, negatywne nastawienie niemieckiego romantyzmu do wszelkich

odmienności, np. antyrzymskość, antyfrancuskość, antysemityzm, antypolonizm (Rempel 2000).

Kruczość podstaw polityki bastionu szczególnie silnie uwidoczniła się po 1918 r., kiedy część terenów pruskich weszła w skład państwa polskiego. Odływ Niemców na zachód nabrał wtedy dramatycznych rozmiarów, mimo że osadnictwo polskie nie było wspierane finansowo przez państwo. I tak w 1910 r. Niemców w Polsce w granicach z 1910 r. było 2189 tys., w 1921 r. – 1059, zaś w 1931 r. – 741 tys. (Krasucki 1978, s. 248). Szczególnie spektakularnie wygląda przykład Bydgoszczy, gdzie w 1919 r. Niemcy stanowili 80% ludności, w 1921 r. – 20% (!), a w 1939 – 6,7% (Romaniuk 1996).

Założenia polityki bastionu dość celnie sformułował w 1772 r. Fryderyk II, który w liście do D'Alemberta pisał o Polakach: „biednych tych Irokezów będą się starał oswoić z cywilizacją europejską” (cyt. za Salmonowicz 1985, s. 116). Jednakże to oswajanie było w Prusach realizowane diametralnie inaczej niż w ojczyźnie Irokezów. W Ameryce zachowania gospodarcze i polityczne miały charakter poszukiwania sukcesu indywidualnego dzięki indywidualnej przedsiębiorczości, samoorganizacji i oddolnemu tworzeniu państwa. Taki sposób postępowania prowadził do osiągnięcia wyższego zaawansowania cywilizacyjnego i wyższej stopy życiowej. Były to wzory zachowań dość wyraźnie widoczne oraz nadające się do naśladowania i ewentualnej akulturacji. Ludność tubylcza wybrała trwanie przy własnej tożsamości kulturowej, natomiast dla większości imigrantów wzory owe były na tyle atrakcyjne, że przystosowali się do nich lub wręcz uznali za własne. W Prusach natomiast było zupełnie odwrotnie: najpierw militarna ekspansja państwa, założenie urzędów, a potem społeczne wykonawstwo państwowej misji, wspierane administracyjnie. Być może gdyby społeczeństwo pruskie było mniej uzależnione od państwa, skuteczność polityki bastionu byłaby większa. Co więcej, przebieg wydarzeń XIX w. pokazał, że Prusy należały do tego samego kompleksu gospodarczego co inne kraje słowiańskie. Prusy były co prawda jednym z lepiej rozwiniętych przedstawicieli tej formacji, obok Czech i Austrii, niemniej nie było wyraźnych powodów, aby łączyć ten kraj z Europą Zachodnią ani pod względem gospodarczym, ani politycznym.

Jednym z czynników sukcesu w koncentracji zasobów na rzecz realizacji misji państwa była w XVIII-wiecznych Prusach administracja. Jej walor stanowiły wykształcone kadry oraz obiektywizm, bezosobowość i racjonalizm w działaniu. Była to jednak scentralizowana administracja państwowa obsługująca monarchię absolutną. Administracja taka z natury rzeczy niż mogła przyczynić się do uruchomienia endogennych czynników rozwoju na poziomie niższym niż państwowy, w skali miasta, wsi czy rejencji. Zmaterializowanym ideałem uruchamiania tkwiącego w społeczeństwie potencjału rozwojowego jest lokalna administracja amerykańska opisana przez Tocqueville'a. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od ustroju państwa samorząd lokalny najlepiej współgra z przedsiębiorczością i rozwojem. W Prusach samorząd wprowadzono dopiero ustawami z lat 1872 i 1875, ale nie dotyczyły one Poznańskiego w obawie przed Polakami (Krasucki 1978, s. 116).

Rola Prus w procesach polskiego importu zachodnioeuropejskich wzorów politycznych i gospodarczych

Przyjrzyjmy się obecnie roli zaboru pruskiego w procesach akulturacji kapitalizmu w Polsce. Implementacja podstawowych instytucji gospodarki rynkowej była w Prusach o wiele bardziej zaawansowana niż w Rosji i Austrii. Relatywnie wyższe osiągnięcia cywilizacyjne budziły u Polaków pewien respekt, podobnie jak siła militarna Rosji u Prusaków. Na przeszkodzie dyfuzji kulturowej stały jednak czynniki narodowe i wynikające z nich wzajemne poczucie dystansu. Z polskiej strony było ono podbudowane zrozumiałym poczuciem zagrożenia wynikającym z braku własnego państwa i poddania władzy dość opresywnych pruskich instytucji państwowych.

Z badań nad procesami akulturacji w zaborze pruskim wynika, że na wsi raczej w ogóle nie utrzymywano kontaktów z Niemcami. W miastach kontakty miały bardzo ograniczony charakter. Stosunek do małżeństw mieszanych był wśród Niemców i Polaków wybitnie negatywny. W środowisku niemieckim kulturowano legendę odżywiającą często na łamach prasy w formie reportażu o tym, jak Niemiec pojął za żonę piękną Polkę, ale na nic się zdały korzyści estetyczne, skoro mąż Niemiec szybko umierał z powodu szkodliwego charakteru polskiej żony. Jeżeli nawet zdarzały się procesy dyfuzji kulturowej, to oficjalnie nie przyznawano się do przejmowania wzorów (na podst. Molik 1999, s. 91 i n.).

Ograniczanie kontaktów zawsze utrudnia przejmowanie wzorów kulturowych, nawet wtedy, gdy są one atrakcyjne lub pożądane. Na podstawie cytowanych badań możemy domniemywać, że stosunek do niemieckich wzorów zachowań gospodarczych był ambiwalentny. Z jednej strony odrzucano je z powodów nacjonalistycznych i dla podkreślenia własnej tożsamości, z drugiej strony były one atrakcyjne z racji widocznej skuteczności. Z kolei Jerzy Jedlicki zwrócił uwagę na fakt, że na początku epoki zaborów „możliwości polskiego uczenia się od Niemców zostały z miejsca przekreślone przez pogardliwą arogancję nowych okupantów i ich nie skrywane zapędy germanizacyjne” (Jedlicki 2002, s. 52).

Liczba ludności polskiej mającej ścisły kontakt (poprzez własność albo stanowisko menedżerskie) z wielką własnością przemysłową była niewielka, stanowiska w administracji były w zasadzie dla Polaków niedostępne, co sprawiało, że polska kultura polityczna i gospodarcza rozwijała się w znacznym stopniu obok kultury pruskiej. Domniemywać należy, że ta równoległość miała obustronnie konfrontacyjny charakter. Jest dość prawdopodobne, że gdyby nie dokonano zaboru, nie byłoby też nacjonalistycznie motywowanego zamknięcia kulturowego i implementacja zachodnioeuropejskiej kultury gospodarczej i politycznej byłaby znacznie szybsza.

Jest to tym bardziej prawdopodobne, że przed rozbiorami w Wielkopolsce dokonywał się silny rozwój przemysłu i miast. Tutejszy przemysł sukienniczy był na tyle konkurencyjny, że Fryderyk II snuł plany jego ograniczenia (Topolski 1999, s. 136). Rozwój gospodarczy Wielkopolski był szybszy niż w sąsiadujących prowincjach pruskich – Brandenburgii i na Pomorzu Zachodnim. Co

więcej, dystans rozwojowy powiększał się na korzyść Wielkopolski. Trwało to aż do lat 1772–1793. Potem gospodarka wielkopolska, w granicach monarchii pruskiej, zmieniła kierunek rozwoju na agrarny (Topolski 1999, s. 11–12). Wyrazem stagnacji rozwoju gospodarki pozarolniczej była stagnacja ludności miejskiej. O ile przed rozbiorami udział ludności miejskiej wynosił 27% ogółu ludności wielkopolskiej, o tyle w 1831 r. – 28%, w 1861 r. – 26% i dopiero w 1910 r. ludność miejska stanowiła 35% (Topolski 1999, s. 171).

Hipotetyczny wpływ zaboru pruskiego na współczesny rozwój Polski

Przedmiotem dalszych rozważań będzie doprecyzowanie wpływu zaborów na współczesny poziom rozwoju Polski. Jak pamiętamy, z dotychczasowych analiz wynika, że granice zaborów nałożyły się na wcześniej istniejące terytorialne różnice poziomu rozwoju gospodarczego. Można jednak spróbować pogłębić te spostrzeżenia, argumentując, że poddanie ziem polskich ponadstuletniemu oddziaływaniu odrębnych struktur administracyjnych, prawnych i kulturowych spowodowało, że rozwój gospodarczy pewnych terytoriów stał się dzięki temu szybszy, niż gdyby nie było tego oddziaływania. To samo dotyczy oczywiście zacofania gospodarczego.

I tak niektóre interpretacje historii gospodarczej naszego kraju po 1918 r. tłumaczą wyższy poziom rozwoju Wielkopolski oraz wyższy poziom internalizacji wzorów porządnego gospodarowania w tej części kraju 125-letnim wpływem niemieckim. W trakcie dalszych rozważań poddam te opinie analizie krytycznej. Oczywiście jest, że rozwój gospodarczy Polski dokonywał się także dzięki importowi kulturowemu z innych krajów europejskich, np. przez recepcję idei sprzyjających rozwojowi gospodarczemu z Anglii, Francji czy USA. Ten rodzaj importu kulturowego był jednak ograniczony tylko do dość wąskiej elity intelektualnej i politycznej. Wpływ pruski miał o wiele szersze znaczenie, ponieważ oddziaływał na ogół mieszkańców zaboru. Ponadto był on znacznie głębszy, kształtował bowiem podświadomie codzienne czynności życiowe i utrwalał reakcje wobec instytucji i innych ludzi.

Wyprowadzona stąd hipoteza **zaboru pruskiego** otrzymuje następujące brzmienie: **zabór pruski i związany z nim wpływ instytucji i wzorów kulturowych spowodował, że Wielkopolska posiadała więcej bodźców rozwojowych, niż uzyskałaby, gdyby zaboru pruskiego nie było.** Gdyby ta hipoteza miała być prawdziwa, to poziom rozwoju Wielkopolski powinien być wyższy niż poziom rozwoju tych ziem, które nie były objęte zaborem pruskim.

Hipotezę tę skonfrontuję z hipotezą **importu wzorów kultury gospodarczej**, która głosi, że **z analizy procesów długiego trwania wynika, iż zawsze będzie tak, że zachodnie terytoria Polski będą wyżej rozwinięte niż pozostałe**, niezależnie od zaborów i od tego, czy Polska graniczy z NRD, RFN, czy dowolnym innym krajem Unii Europejskiej.

W celu doprecyzowania wniosków wynikających z konfrontacji opisanych wyżej dwu hipotez do analizy wprowadzę dwie grupy kontrolne. Pierwsza

z nich składać się będzie z gmin wchodzących w skład Ziemi Zachodnich, zwanych w przeszłości Odzyskanymi. Ziemie Zachodnie zostały nowo zasiedlone przez Polaków po 1945 r. Znakomita większość tych ludzi mieszkała wcześniej na terytoriach dość oddalonych od granicy niemieckiej i z tego powodu nie była poddana wpływowi instytucji i wzorów pruskiej kultury gospodarczej. Co więcej, terytoria, z których przybyli repatrianci, już przed 1939 r. zwane były Polską „C”, nazwa ta symbolizowała ich zacofanie gospodarcze i cywilizacyjne. Gdyby hipoteza zaboru pruskiego miała być prawdziwa, wtedy oczekiwać by należało, że Ziemie Odzyskane charakteryzują się wyraźnie niższym poziomem rozwoju od terytoriów, które kiedyś wchodziły w skład zaboru pruskiego.

Drugą grupę kontrolną będą tworzyły ówczesne województwa wchodzące w skład Ziemi Zachodnich, ale bez ich części wschodniej (pod uwagę wzięto województwa: gorzowskie, koszalińskie, jeleniogórskie, legnickie, opolskie, szczecińskie, wałbrzyskie, wrocławskie, zielonogórskie). Są to województwa nowo zasiedlone przez Polaków po 1945 r. i przylegające do zachodniej części Polski. Zostały one włączone do analizy po to, aby precyzyjnie przetestować hipotezę importu kulturowego. Gdyby ta hipoteza miała się okazać prawdziwa, wtedy oczekiwać by należało, że województwa przygraniczne, nowo zasiedlone przez Polaków po 1945 r., charakteryzują się wyższym poziomem rozwoju gospodarczego niż wszystkie inne terytoria Polski, także ziemie wchodzące w skład zaboru pruskiego; oznaczałoby to, że z konfrontacji dwu omawianych tu hipotez zwycięsko wyszła hipoteza importu kulturowego.

W tym miejscu warto uczynić zastrzeżenie antycypujące ewentualne uwagi krytyczne. Można by mianowicie sugerować, że wejście nowej ludności w mury pruskich miast i objęcie gospodarstw rolnych o relatywnie wyższym poziomie technologicznym, niż dotychczas użytkowane, dokonało silnego przełomu mentalnego i kulturowego. Przełom ten musiał być na tyle silny, że regiony nowo zasiedlone uzyskały wyższy poziom rozwoju niż te, które przez ponad 100 lat były w obrębie państwa pruskiego. Dlaczego jednak ci Polacy, którzy przez ponad 100 lat mieli możliwość obserwowania pruskich metod gospodarowania, mieliby przejąć je z mniejszą intensywnością niż inni Polacy, którzy przybyli już po wysiedleniu pruskich mieszkańców tych ziem?

Przejdźmy teraz do weryfikacji obu hipotez. Wskaźnikiem poziomu rozwoju gospodarczego będą dochody własne gmin oraz całkowite dochody *per capita*. Ten ostatni wskaźnik jest bardziej relewantny dla dalszych analiz dlatego, że zawiera udział gminy w podatku dochodowym oraz podatkach od osób fizycznych i przedsiębiorstw, zebranych w województwie, w którego skład wchodzi dana gmina. Zamieszczona na następnej stronie tabela zawiera informacje niezbędne do oceny wiarygodności omawianych tu hipotez na podstawie rozkładu przyjętych wskaźników rozwoju gospodarczego.

Z tabeli wynika dość jednoznacznie, że najwyższy poziom oba wskaźniki rozwoju gospodarczego osiągają na Ziemiach Zachodnich. Jeżeli z Ziemi Zachodnich wyodrębnimy ich część zachodnią, to ich przewaga nad resztą kraju staje się jeszcze bardziej wyraźna.

Tab. 1. Dochody własne i całkowite gmin *per capita* w regionach porozbiorowych i na Ziemiach Zachodnich, w zł

Terytoria	Dochody własne gmin <i>per capita</i>	Dochody całkowite gmin <i>per capita</i>
Polska	155	378
zabór rosyjski	129	316
zabór austriacki	120	360
zabór pruski	184	451
Ziemie Zachodnie	200	454
województwa przygraniczne Ziem Zachodnich	235	494

liczba gmin=2454.

Źródło: Hryniewicz 1998.

Zgromadzone tu liczby dowodzą, że **hipoteza importu kulturowego okazała się znacznie lepiej potwierdzona niż hipoteza zaboru pruskiego**. Świadczy o tym prorozwojowe znaczenie zachodniej lokalizacji geograficznej. Gdyby zatem nie było przynależności do zaboru pruskiego, to gospodarcza przewaga zachodniej części Polski i tak by się ujawniła. Co do reszty ziem polskich zgromadzone informacje dowodzą, że terytoria, które przed 1795 r. były słabiej rozwinięte, obecnie też takie są (zob. np. Hryniewicz 1998).

Wróćmy jeszcze raz do tezy mówiącej o tym, że granice rozbiorowe nałożyły się na granice rozwoju gospodarczego istniejące przed 1795 r. Z badań historyków gospodarczych wynika, że w drugiej połowie XVIII w. zaznaczyły się szanse poprawy gospodarki polskiej, ale uległy one załamaniu wraz z rozbiorami (Ihnatowicz 1986, s. 92). Na tym tle zabór pruski podobnie jak pozostałe dwa zajmował w latach 1850–1910 coraz gorszą pozycję w ogólnym układzie gospodarki europejskiej (Ihnatowicz 1986, s. 88). Niewątpliwie regres zaboru pruskiego był konsekwencją regresu gospodarczego Prus wobec uprzedmiotawiającej się Europy.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój gospodarczy, niezależnie od importu kulturowego, zależy od upowszechnienia sprzyjających mu postaw. Z analiz wykonanych przez T. Parsonsa wynika, że społeczeństwo może się tylko wtedy rozwijać, jeżeli ludzie przyswoją sobie takie systemy wartości, które będą skłaniały ich do długofalowego wysiłku na rzecz osiągnięcia pozycji społecznych oraz innych celów zgodnych z logiką funkcjonowania gospodarki rynkowej, takich jak np. wzrost dochodu, wzrost konsumpcji, a także akceptacji rynkowego mechanizmu dystrybucji nagród i wynikających stąd nierówności społecznych.

Potwierdzenie tych wniosków znajdujemy także i w Polsce. I tak z badań nad postawami mieszkańców najbardziej rozwiniętych i najbardziej zacofanych polskich województw wynika, że w tych ostatnich akceptacja nierówności jest wyraźnie niższa, nacisk na egalitaryzm większy, mniejsze zaufanie do przed-

siębiorstw prywatnych, większe zaś – do regulacyjnej funkcji państwa (Hryniewicz 1998, s. 119 i 120). Możemy zatem przyjąć, że rozwojowi gospodarczemu sprzyja relatywnie intensywna recepcja idei liberalno-gospodarczych.

Jak to się ma do analizowanych tu hipotez? Negatywna weryfikacja hipotezy zaboru pruskiego może prowadzić do wniosku, że 125 lat przynależności do państwa niemieckiego nie wywarło wpływu na rozwój gospodarczy omawianych terytoriów. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę tezę, że recepcja idei liberalnych jest znacząca dla rozwoju gospodarczego, to wniosek ten może zostać zakwestionowany.

I tak z analiz J. Szackiego wynika, że towarzyszące zaborom nastawienie polskich elit na odzyskanie niepodległości z natury rzeczy szło w parze z naciskiem na idee kolektywistyczne, narodowe, polegające na akcentowaniu prymatu interesu narodowego nad potrzebami indywidualnymi. Było to zasadniczą przesłanką przeciwdziałającą upowszechnianiu się idei liberalnych na ziemiach polskich, w tym także w zaborze pruskim (Szacki 1994, s. 65 i n.).

W efekcie opisanych wyżej okoliczności dochodzimy do wniosku, że istnienie zaborów w każdym przypadku musiało opóźnić albo utrudnić wykształcenie się w polskiej kulturze gospodarczej wzorów i wartości sprzyjających rozwojowi gospodarczemu. Nawiązując do omawianej tu hipotezy zaboru pruskiego, stwierdzić należy, że fakt przynależności niektórych ziem polskich do państwa pruskiego spowolnił zaistnienie postaw prorozwojowych i spowodował, że rozwój gospodarczy tych ziem był wolniejszy, niż mógłby być, gdyby tej przynależności nie było.

Wnioski

Państwo pruskie było elementem wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego. Jego ekspansja i skuteczność w realizacji misji państwowej datuje się na XVIII w. Z początkiem XIX w. rozpoczął się regres gospodarczy moderowany przez możliwość użytkowania zasobów ogólnoniemieckich. Czynniki XVIII-wiecznego sukcesu w realizacji militarne zdefiniowanej misji państwa pruskiego były: utożsamienie pozycji członka klasy rządzącej z pozycją dowódcy wojskowego, zdominowanie społeczeństwa przez struktury militarne i podporządkowanie ról cywilnych ról członka armii oraz w miarę sprawna administracja wspomagająca absolutną władzę centralną.

Wejście zachodnich ziem polskich w skład państwa pruskiego nie było równoznaczne ze znalezieniem się w orbicie gospodarki zachodnioeuropejskiej. Aktu zaboru dokonało państwo należące – tak jak Polska – do wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego. Podobnie rzecz się miała w przypadku wzorów organizowania spraw publicznych. Trudno po latach ocenić, czy romantyzm polityczny elit pruskich był o wiele większy – czy tylko trochę – od romantyzmu elit wielkopolskich. W obu przypadkach elitę polityczną tworzyła szlachta i jej kultura w zasadzie dominowała jako podstawa polityki. Niewątpliwą nowością była dla polskiej szlachty wiodąca rola państwa w kreacji zjawisk

politycznych i gospodarczych. Przez cały XIX wiek stykano się z instytucjami państwowymi wyraźnie redystrybucyjnymi, ponadto redystrybucjonizm ów odznaczał się dość dużą dyskrecjonalnością. Obserwacja społeczeństwa pruskiego, mało inicjatywnego, ale jednak wyżej cywilizacyjnie zaawansowanego, sprawiała wrażenie, że sukces osiąga się dzięki posłuszeństwu i przychylności państwa. W ten sposób do polskiej świadomości społecznej docierało zapotrzebowanie na etatyzm. Było ono wzmacniane faktem, że poziom cywilizacyjny Prus był *per saldo* dość wysoki w porównaniu z ziemiami etnicznie polskimi. Jest bardzo prawdopodobne, że gdy elity wielkopolskie zastanawiały się nad pytaniem, jak dorównać gospodarczo Niemcom, to doświadczenia nabyte w Prusach podsuwały oczywistą odpowiedź. Najpierw trzeba stworzyć silne państwo, realizujące politykę bastionu *à rebours*, tzn. bastionu polskiego. Bardzo wyraźnie idee takie występują u czołowego ideologa endecji Romana Dmowskiego w książce zatytułowanej *Myśli nowoczesnego Polaka*. Prusy są tam wzorem politycznej skuteczności, a ich naśladowanie, zwłaszcza w polityce, zaleca się Polakom.

Z przeprowadzonych przez Dmowskiego analiz wynika, że doświadczenia lat zaboru pruskiego uczą szczególnego stosunku do państwa. Podstawowym zadaniem państwa zatem ma być inicjowanie i administracyjne wspieranie, za pomocą rozlicznych przywilejów, narodowej działalności gospodarczej traktowanej jako narzędzie umacniania narodu. Realizacji tego ideału wyraźnie nie sprzyjały fundamentalne zasady gospodarki rynkowej, takie jak np. wolna konkurencja. Rynek powinien być regulowany w taki sposób, aby dowartościowywał polski stan posiadania. Taki był w ogólnym zarysie program endecji w II Rzeczypospolitej i nieprzypadkowo Wielkopolska przed wojną była ostoją endecji w Polsce. Wyrazem tego były zwycięskie dla tej formacji głosowania sejmowe i lokalne. Po przewrocie majowym w obozie endeckim dokonały się różne podziały, niemniej w wyborach w 1928 r. uzyskał on 39% głosów, sanacja – 35%. Natomiast w 1930 r. endecja uzyskała –58% głosów (Topolski 1999, s. 266).

Nową jakością, z jaką zetknęli się Polacy w zaborze pruskim, był pietyzm i związana z nim etyka pracy. Przesłanką powstania kapitalizmu w Europie był m.in. protestantyzm i właściwa mu etyka pracy – powstrzymanie się od konsumpcji na rzecz oszczędzania, kult wyteżonej pracy, indywidualizm itp. Zetknięcie się ówczesnych Polaków z protestanckim pietyzmem było niewątpliwie ważnym składnikiem importu kulturowego niezbędnego dla implementacji kapitalistycznej kultury organizacyjnej.

Styl zarządzania folwarkiem czy administracją pruską osadzony w pietyzmie był pozbawiony barokowego ekshibicjonizmu polegającego na przekładaniu się nastroju chwili na decyzje. W porównaniu z polską praktyką taki sposób postępowania w większym stopniu opierał się na uniwersalnych i bezosobowych normach i był bardziej przewidywalny.

Jakkolwiek zabór pruski był zarządzany w sposób bardziej przewidywalny i opierał się na sprawniejszym aparacie administracyjnym niż np. zabór rosyjski, trudno byłoby obronić stwierdzenie, że było to państwo prawa w zachodnio-

europijskim tego słowa znaczeniu. Prawo w Prusach raczej nie było efektem umowy społecznej uosabianej przez trójpodział władzy, konstytucję i samorządy. Było to prawo okrojone przez państwo. Jego treść w małym stopniu wynikała z interesów obywateli czy gry między grupami interesu. Regulacje prawne, również te, które dotyczyły stosunków gospodarczych, były w głównej mierze motywowane interesem państwa, a *de facto* klasy szlacheckiej, podobnie jak w innych krajach wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego.

Rozwój gospodarki polskiej do 1795 r. charakteryzował się dość dużym terytorialnym zróżnicowaniem, z wyraźnie zaznaczoną przewagą rozwojową Wielkopolski. Różnice rozwoju gospodarczego miały podbudowę kulturową i strukturalną. Granice rozbiorowe nałożyły się na wcześniej istniejące różnice poziomu gospodarczego, a epoka rozbiorowa nie zmieniła znacząco zróżnicowania poziomu rozwoju ziem polskich. Analiza współczesnych tendencji rozwojowych dowodzi, że zarysowane kilkadziesiąt lat temu różnice rozwoju gospodarczego trwają do chwili obecnej. W szczególności determinacyjna rola procesów długiego trwania polega na wyznaczeniu bardzo wyraźnej dystynkcji na zachodnią część kraju, wyżej rozwiniętą, i wschodnią – słabiej rozwiniętą. Procesy te w przyszłości również będą kontynuowane, dlatego że towarzyszą im różnice kulturowe, a rozwój gospodarczy Polski oparty jest na imporcie wzorów kultury gospodarczej z Zachodu. Wpływ zaborów na długofalowe tendencje rozwoju gospodarczego Polski był testowany na podstawie hipotezy zaboru pruskiego, traktującej o pozytywnym jego wpływie na omawiane terytoria Polski. Hipoteza ta okazała się fałszywa. Włączenie czynników kulturowych do analizy skłania do wniosku, że zabory, zarówno pruski, jak i oba pozostałe, okazały się okolicznością przeciwdziałającą rozwojowi gospodarczemu ziem polskich. O wiele lepiej potwierdzona okazała się hipoteza importu kulturowego mówiąca o tym, że niezależnie od zaborów i granic zachodnie regiony Polski były, są i będą wyżej zaawansowane gospodarczo od reszty kraju. Pozytywna weryfikacja hipotezy importu kulturowego potwierdzona przez procesy długiego trwania pozwala na jej ekstrapolację dość daleko w przyszłość. W interesie przyszłego rozwoju Polski leży zatem przynależność do zachodnich struktur gospodarczych, dlatego że skoro rozwój tak czy inaczej opierać się będzie na imporcie kulturowym, to lepiej jest, żeby nie utrudniały go bariery administracyjne i polityczne.

Literatura

- Bodio T., 2000, *Między romantyzmem i pragmatyzmem. Psychologiczne aspekty transformacji w Polsce*, Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, wyd. II.
- Ciepielewski J., Kostrowicki J., Landau Z., Tomaszewski J., 1971, *Historia gospodarcza świata XIX i XX w.*, Warszawa: PWN.
- Croce B., 1998, *Historia Europy w XIX wieku*, Warszawa: Czytelnik.
- Geremek B., Piesowicz K., 1968, *Ludzie, towary, pieniądze*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

- Hryniewicz J.T., 1998, „Rozwój gospodarczy Polski w perspektywie procesów długiego trwania”, *Przegląd Zachodni*, nr 2.
- Ihnatowicz I., 1986, „Przemysł, handel, finanse” (w:) S. Kieniewicz (red.), *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ingłot S., 1951, „Wstęp” (w:) A. Gostomski, *Gospodarstwo*, Wrocław: Ossolineum.
- Jedlicki J., 2002, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują: Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa: WAB, Cis.
- Kamler M., 1976, *Folwark szlachecki w Wielkopolsce w latach 1580–1655*, PWN.
- Kłoczowski J., 1998, *Młodsza Europa*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Konrad G., Szelenyi I., 1979, *The Intellectuals on the Road to Class Power*, New York–London: Harcourt, Brace and Jovanovich.
- Krasucki J., 1978, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Krzywicki L., 1967, „Kwestia rolna” (w:) idem, *Dzieła*, t. 8, Warszawa: PWN.
- Landes D.S., 2000, *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Lewandowski E., 1995, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn: ANEKS, Warszawa: Polityka.
- Molik W., 1999, „Procesy asymilacyjne i akulturacyjne” (w:) W. Molik, R. Trąba (red.), *Procesy akulturacji i asymilacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX w.*, Poznań: Instytut Historii UAM.
- Rempel G., 2000, Reform, *Liberation and Romanticism in Prussia*, Western New England College, <http://mars.acnet.wnec.edu/grempel/courses/germany/lectures/07reform.html>.
- Romaniuk M., 1996, „Niemcy bydgoscy w okresie międzywojennym. Uwagi ogólne” (w:) M. Grzegorz, Z. Biegański (red.), *Bydgoszcz – 650 lat praw miejskich*, Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Nauk Pedagogicznych.
- Rutkowski J., 1986, *Wieś europejska późnego feudalizmu (XVI–XVIII w.)*, wybór i wstęp Jerzy Topolski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Salmonowicz S., 1985, *Fryderyk II*, Wrocław: Ossolineum.
- Szacki J., 1994, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków: Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Szeremietiew R., 2000, „Polityka jest sztuką możliwości”, *Mysł Niepodległa – Wirtualny Miesięcznik Polityczny*, nr 5/II/98, http://ns.elender.hu/mysl_niepodlegla/front.htm.
- Topolski J., 1999, *Wielkopolska poprzez wieki*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Wasicki J., 1986, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815–1848*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Wawrykowa M., 1976, *Dzieje Niemiec 1648–1789*, Warszawa: PWN.

A B S T R A C T S

J.T. Hryniewicz

ECONOMIC AND POLITICAL CONSEQUENCES OF PRUSSIAN PARTITION OF POLAND

After partitions of Poland in 1795 its west territory (Wielkopolska) became a part of Prussia. Poland and Prussia were parts of east European complex of economy, but Prussia was more developed and better organized than Poland. During the XIX century Prussian elites were romantically oriented and dealt with bastion policy which was oriented towards defending the Germans against the Slavs. Prussian state played main role in economy and subordinated it to the military oriented goals. Prussian case was extremely popular among Polish elites at the beginning of XX century. At the base of Prussian patterns the Poles learnt that main actor in economy is not individual unit but the state, and Prussian case was the source of inspiration for strong nationally oriented ideology in Poland after 1918. Research on Polish communes proved that impact of Prussia on contemporary development in Poland was rather damaging than uncourageous.